

# Stefan Moysa

---

## "Glaube als Mut", Karl Rahner, Zürich-Einsiedeln-Köln 1976 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 47/3, 188

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Książka stanowi pożyteczne zestawienie poglądów na funkcję Piotrową w teologii trzech wielkich odłamów chrześcijaństwa.

ks. Henryk Bągacki SJ, Warszawa

Karl RAHNER, *Glaube als Mut*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1976, Benziger Verlag, s. 37.

Autor przeprowadza małą filozoficzno-teologiczną medytację nad znaczeniem pojęcia „odwaga”. Uważa, że jest ono bliskie pojęciu nadziei gdyż zakłada konieczność działania mimo, że nie wszystko daje się tak przewidzieć i obliczyć, aby wyeliminować wszelkie ryzyko z tym działaniem związane. Ten margines niepewności jest podobny do tego, który istnieje w postawie nadziei, gdyż i ona nie jest absolutną pewnością osiągnięcia celu.

Odwaga, według autora, należy do tych postaw, w których zaangażowana jest cała egzystencja człowieka. Nie chodzi w niej bowiem o ten czy inny szczegół życia, ale o podstawę, która sprawiła, że cała egzystencja ludzka będzie udana, że ostoi się wobec tego, co normalnie jest załamaniem wszystkiego, a mianowicie wobec śmierci. Tego rodzaju odwaga możliwa jest jedynie wówczas, gdy człowiek ma nadzieję na przyszłość absolutną otrzymaną jako czysty dar.

Autor stara się wykazać, że tego rodzaju radykalna odwaga już jest wiarą i to wiarą chrześcijańską. Dokonuje się ona bowiem tam, gdzie człowiek idzie za głosem swego sumienia, gdzie praktykuje prawdziwą miłość, która jest czymś więcej niż spletem egoistycznych interesów, gdzie mimo wszystkich rozczarowań opowiada się za dobrem. W tych wszystkich i wielu innych wypadkach człowiek rzuca swoją egzystencję na szalę absolutu, angażuje się cały, jednym słowem oddaje się Bogu mimo, że nie posiada o tym świadomości refleksyjnej. Taki akt nie może się obyć bez łaski Bożej, gdyż przekracza ramy doczesnej wymierzalności. Z istoty swojej jest więc wiarą czyli zaakceptowaniem wezwania, z którym Bóg zwraca się do człowieka w swoim objawieniu. Potrzebuje on jednak jeszcze rozwoju i uwyrażnienia, aby dojść do pełnej postaci.

Nietrudno znaleźć w tym szkicu poglądy Rahnera o anonimowym chrześcijaństwie, jakie autor rozwija w wielu innych artykułach. Wiemy, że poglądy te wywołały ożywioną dyskusję, która może przyczyniła się nieco do rozjaśnienia problemu, jeżeli nie do jego rozwiązania. Obecna medytacja jest również krokiem w tym kierunku i będzie z wdzięcznością przyjęta zwłaszcza przez ludzi, którzy z dobrą wolą i usilnie poszukują prawdy chrześcijańskiej.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Jürgen MOLTSMANN, *Im Gespräch mit Ernst Bloch. Eine theologische Wegbegleitung*, München 1976, Chr. Kaiser Verlag, s. 95.

Ernst Bloch należy do tych myślicieli, którzy mimo iż są niewierzący bardzo wpłynęli na teologów współczesnych. Od niego bowiem bierze początek dzisiejsza teologia nadziei, której głównym przedstawicielem jest autor recenzowanej książki. W dziewięćdziesięciolecie urodzin filozofa z Frankfurtu ma ona być wyrazem wdzięczności Moltsmanna za naukę jaką u Blocha zaczerpnął, mimo, że ten ostatni wcale nie zamierzał uczyć teologii.

Książka zawiera różne wypowiedzi Moltsmanna o Blochu, wypowiedzi fragmentaryczne i nie dające obrazu jego filozofii nie mniej pozwalające się nieco w niej zorientować. Filozofia ta jest cała przeniknięta myśleniem bib-